

ki. Najczęstsza jest ramka wykonana w całości z jednego kawałka metalu, czasem intencjonalnie przerwana w jednym miejscu (ryc. 167:148). Rozwiązaniem we wczesnym średniowieczu nieznanym jest konstrukcja z wnitowanym prostym odcinkiem kabłąka, na którym swobodnie osadzona jest tuleja (ryc. 167:159). Dominują sprzączki wykonane z żelaza powleczonego cyną, ale zdarzają się także okazy brązowe i mosiężne.

Zbiór nasz jest pod każdym względem dość skromny, nawet w porównaniu ze znaleziskami z całego Śląska (Wachowski 1995), o całej Europie nie wspominając (Wachowski 1994, ryc. 6; Krabath 1998, ryc. 3). Sprzączki profilowane występują głównie w XIII w. i na wschodzie z rzadka jedynie przekraczają Wisłę.

Sprzączki owalne

Szczególnym przypadkiem w tej grupie jest egzemplarz z osią wyodrębnioną uskokiem i kabłąkiem z wklęśnięciem w połowie długości. Na wklęśnięciu jest poszerzenie i rowek do osadzenia kolca (ryc. 168:154). Forma ta, określana przez S. Krabatha (2001, s. 139) jako L6, datowana jest przez tego badacza na okres od 2. poł. XIII do początków XIV w.

Sprzączki trapezowate

Znaleziono egzemplarze o bokach prostych, w których kolec osadzony jest na krótszym z dwóch przeciwległych boków (ryc. 168:150). S. Krabath (2001, s. 142) określa tę formę jako C30 i datuje na połowę XIII w. Inna sprzączka ma boki wklęsłe (ryc. 168:158). Ten ostatni egzemplarz ma ponadto tuleję na kabłąku. Cecha ta pojawia się na Śląsku w XIII w. i występuje także na sprzączkach o ramce prostokątnej (Romanow 1978, ryc. 4k).

Sprzączki w kształcie litery D

Spośród licznych egzemplarzy w kształcie litery D sprzączka nasza wyróżnia się wyprofilowaniem zakończeń osi, poszerzeniem kabłąka w części środkowej i rowkiem do osadzenia kolca na kabłąku (ryc. 168:151). Sprzączki w kształcie litery D datowane są ogólnie na XIII–XV w. (Krabath 2001, s. 139, C10). Profilowanie osi i poszerzenie kabłąka jest bardzo podobne jak w typie D11, datowanym na 2. poł. XV w. (Krabath 2001, s. 139).

Sprzączki prostokątne

Egzemplarz nasz jest prawie kwadratowy, z częścią kabłąka równomiernie poszerzoną (ryc. 168:152). Wariant taki datowany jest od 2. poł. XIII do ok. 1500 r. (Krabath 2001, s. 141, G21).

Sprzączki o ramce nieregularnej

Poza omówionymi sprzączkami znaleziono egzemplarze o niemających ścisłych odpowiedników kształtach ramek. Niektóre okazy nawiązują formą zarówno do owalu, jak i trapezu (ryc. 168:160), inne do prostokąta i litery D (ryc. 168:153). Jedna sprzączka zachowała się wprawdzie jedynie fragmentarycznie (ryc. 168:156), ale ma ona analogie na dziale przy ul. Więziennej we Wrocławiu (Wachowski 1999a, ryc. 6:3). Przypuszczalnie kabłąk był tu łukowaty, a całość nawiązuje do sprzączek lirowatych.

Liczba odkrytych sprzączek do pasa na ulicach Wrocławia jest niewielka. Brak też okazów małych, służących do zapinania obuwia, ostróg. Prawie nie odkryto innych metalowych okuć pasa. Zespół ma bardzo mało charakterystycznych dla późnego średniowiecza cech, jak pazowanie ramki, częste używanie brązu i zabronionej przez cechy cyny, oraz dużą różnorodność form. Relatywnie duży odsetek sprzączek profilowanych wskazuje, że zespół nasz pochodzi głównie z okresu transformacji, tj. z XIII w.

K.W.

J. SAKIEWKI I TORBY

Z badań w ul. Szewskiej pochodzą trzy sakiewki i dwa fragmenty niewielkich półkolistych toreb. Ich chronologię określono na 2. poł. XIII i na XIV w.

Odkryte sakiewki mają czworoboczny kształt i jednolitą konstrukcję. Wykonano je z odpowiednio wykrojonego płata skóry, złożonego na pół i zszytego wzdłuż dłuższych boków. Ich otwory ściągano rzemieniem przechodzącym przez podłużne nacięcia w górnej krawędzi. Najmniejszy egzemplarz, nabijany czterema rzędami cynowych (69,23% cyny,

29,14% ołowiu) ćwieków o okrągłych główkach, ma 7 cm wysokości i otwór ściągnięty dwoma rzemieniami z rozdwojonymi końcami. Umieszczone po bokach naprzeciwko siebie nierozcięte końce przyszyto zapewne do sakiewki, natomiast rozcięte przewleczone przez soczewkowate otwory (ryc. 161c). Nabijane ćwiekami sakiewki, datowane na XIV w. (ze spuścizny Hermanna von Gocha), przechowywane są w Muzeum Miejskim w Kolonii. Analogiczne zdobnictwo występuje m.in. na obuwiu wrocławskim

z 2. poł. XII i z XIII w. (Kaźmierczyk 1970, s. 243, ryc. 66e) oraz opolskim (Hołubowicz 1956, s. 324, ryc. 145:33). Na uwagę zasługuje stosunkowo duża sakiewka-worek (24×17,8 cm) z otworami umieszczonymi po obu stronach w dolnej części, do których przytroczono rzemienie, zapewne w celu doczepienia dodatkowych przedmiotów, np. mniejszych sakiewek, lub dla bezpieczniejszego zamocowania przy pasie (ryc. 161b). Ostatnia sakiewka charakteryzuje się średnimi rozmiarami (11,6×7,5 cm) i podobnie jak wyżej omówiony zabytek została ozdobiona przy bocznych krawędziach rzędami nacięć, przez które pierwotnie mogły być przetykane dekoracyjne nici lub na których były zamocowane aplikacje (ryc. 161a).

W Kołobrzegu w XIII w. do ściągania otworów sakiewek używano jednego długiego rzemienia. W ostatniej ćwierci XIII w. pojawiają się nowe rozwiązania zamknięć tego typu przedmiotów: przy użyciu dwóch rzemieni, których końce przyszywano do jednego boku sakiewki i zawiązywano na drugim. W XIV w. upowszechnia się sposób wiązania sakiewek dwoma rzemieniami z rozdwojonymi końcami (Wywrot-Wyszkowska 2008, s. 72–73, ryc. XXXIV:2, 4).

Zachowane dwa niewielkie półkoliste fragmenty skóry zinterpretowano jako klapy lub przednie ścianki toreb zawieszanych przy pasie. Niestety niewiele możemy powiedzieć o ich konstrukcji. Podob-

ne zabytki odkryto np. w Kołobrzegu (Wywrot-Wyszkowska 1998, s. 246–247, tabele 56:7–8, 67:4).

Sakiewki noszono zawieszane przy pasie za pomocą tego samego rzemienia, którym ściągano ich otwór, lub innego troczka czy szlufki. W dodatkowy rzemyk zaopatrzone np. analogiczny zabytek znaleziony w Greifswaldzie (Schäfer 1998, s. 155, Abb. 1c). Tego typu wyroby były bardzo popularne w średniowiecznej Europie. Znane są z licznych stanowisk archeologicznych oraz przedstawień ikonograficznych (Goubitz 2007; Codex Manesse, Blatt 64r; Hortus Deliciarum, planche 1). Znaleziono je m.in. w Kołobrzegu w nawarstwieniach z XIII i XIV w. (Wywrot 1996, s. 277), Elblągu (Nawrońska, Nawroński 1989, ryc. 35:6, 9), Szlezewiku (Schnack 1998, Abb. 36). Z Wrocławia znamy je z badań przy pl. Nowy Targ (Kaźmierczyk 1970, s. 251, ryc. 70j), ul. Kotlarskiej (Romanow 1979, s. 193, ryc. 4u) i Bernardyńskiej (Płonka, Wiśniewski 1990, s. 432). Małe sakiewki służyły zapewne do przechowywania monet, w większych można było schować kosztowności, przybory toaletowe, krzesiwa, klucze itp. (Kaźmierczyk 1970, s. 251; Schnack 1998, s. 73; Wywrot-Wyszkowska 2008, s. 72). Sakiewki najczęściej nosiły kobiety, a zawieszane przy pasie torby zazwyczaj mężczyźni (por. Fingerlin 1995, Abb. 61, 67–69; Schäfer 1998, Abb. 5a; Wywrot-Wyszkowska 2008, s. 73, ryc. 29).

M.K.

9. ROZRYWKA (ZOB. ANEKS 10)

A. GRY

Historia gier jest tak stara jak historia ludzkości. Najstarszą formą gry znaną człowiekowi są prawdopodobnie kości, a najstarsze tego typu zabytki odkryto w grobowcach egipskich z 2000 r. p.n.e. Gra w kości upowszechniła się bardzo szybko, o czym informuje nas Tacyt, opisując fascynację Germanów tą grą, fascynację tak wielką, że byli gotowi grać o cały swój majątek, a nawet wolność osobistą. Najprawdopodobniej gry hazardowe dotarły na tereny dzisiejszej Polski w okresie wpływów rzymskich, ok. I w. W bogato wyposażonych grobach z okresu wpływów rzymskich we Wrocławiu-Zakrzowie i Łęgu Piekarskim występują przybory do gier (Wielowiejski 1976, s. 219–220). Dwadzieścia kości śródstopia barana z przewierconymi otworami znaleziono w Czekanowie w grobie 14–16-letniego chłopca, z końca XI w. Zapewne zostały złożone jako eks-wota, amulety chroniące od złego (Zawadzka-Anto-

sik 2003, s. 331–332). W okresie średniowiecza gra w kości stała się ulubioną rozrywką rycerstwa. Istniały specjalne szkoły uczące wprawnej gry oraz gildie „kościarzy”. Na temat zamięłowania do gry w kości istnieje wiele anegdot. Opinie największych hazardzistów epoki renesansu mieli landsknechci – żołnierze najemni zaciężnej formacji z końca XV i z XVI w.

Wincenty Kadłubek w swojej kronice z początku XIII w. opisuje rozgrywkę w kości pomiędzy księciem Kazimierzem Sprawiedliwym i jakimś Janem. Ów Jan, przegrawszy dużą sumę pieniędzy, według relacji kronikarza miał uderzyć księcia w twarz i uciec (Korczak 2006, s. 73). W *Libro de los juegos* gracze w kości przedstawieni są jako osoby gwałtowne, bezmyślne i nieuczciwe. W skodyfikowanym przez Alfonsa X prawie (*Ordenamiento de las tafurerías*) znalazły się przepisy regulujące funk-